

PAWEŁ UKIELSKI

PROFESOR WOJCIECH ROSZKOWSKI

Tekst laudacji wygłoszonej 5 czerwca 2018 roku
na dorocznym publicznym zebraniu TN KUL
z okazji wręczenia prof. dr. hab. Wojciechowi Roszkowskiemu
Nagrody im. Księdza Idziego Radziszewskiego

Magnificencjo, Czcigodny Księżu Rektorze,
Czcigodny Księżu Profesorze, Prezesie Towarzystwa Naukowego KUL,
Panie Profesorze, Dostojny Laureacie,
Szanowni Zgromadzeni!

Zebraliśmy się tu dzisiaj, aby uhonorować Pana Profesora Wojciecha Roszkowskiego nagrodą im. Księdza Idziego Radziszewskiego za wybitne osiągnięcia naukowe w duchu humanizmu chrześcijańskiego. Tak liczne i zacne grono gości biorących udział w dzisiejszej uroczystości podkreśla rangę wydarzenia, które jest niezwykle istotne nie tylko dla Laureata i środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ale całego świata nauki i myśli chrześcijańskiej. Jako jednemu z wielu uczniów Pana Profesora przypadł mi w udziale niezwykle zaszczyt, ale również olbrzymia przyjemność zaprezentowania pracy, osiągnięć, ale i w pewnym stopniu drogi życiowej Profesora Wojciecha Roszkowskiego.

Ponieważ jest to nagroda za osiągnięcia naukowe, przyznawana przez szacowne Towarzystwo Naukowe, wydaje się oczywiste, że i laudacja powinna mieć charakter naukowy. Biorąc z kolei pod uwagę, że jest to nagroda za humanizm chrześcijański, równie oczywiste zdaje się, że powinna mieć również taki charakter, to znaczy w duchu chrześcijańskiego miłosierdzia i humanistycznej empatii wobec słuchaczy, powinna unikać monotonnego wymieniaania zasług i dzieł laureata, być wolna od przymuszania i usypiania audytorium. Biorąc pod uwagę te założenia początkowe, podjąłem decyzję,

żeby miała ona charakter dowodu naukowego. W kolejnych etapach postaram się ponad wszelką wątpliwość udowodnić, że na nagrodę im. Księdza Idziego Radziszewskiego zasługuje nie jeden Wojciech Roszkowski, a pięciu



Wojciechów Roszkowskich. Na początek jednak dwa zdania o młodzięczych latach Laureata.

Wojciech Stefan Roszkowski urodził się 20 czerwca 1947 r. w Warszawie w rodzinie od pokoleń związanej ze stolicą. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Władysława IV, a następnie w 1971 r. studia na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Po krótkim epizodzie pracy w handlu zagranicznym powrócił do nauki – w 1974 r. rozpoczął pracę jako asystent na swojej macierzystej uczelni w Katedrze Historii Gospodarczej.

2. WOJCIECH ROSZKOWSKI – OPOZYCJONISTA

W 1978 r. obronił doktorat na podstawie pracy *Kształtowanie się podstaw polskiej gospodarki państwowej w przemyśle i bankowości 1918-1924* i w tym samym roku rozpoczął współpracę z Polskim Porozumieniem Niepodległościowym (PPN), pierwszą organizacją opozycyjną, która za cel postawiła sobie nie ewolucyjne zmiany systemu komunistycznego i poluzowanie sowieckiego gorsetu, lecz pełną niepodległość Polski – całkowite uniezależnienie się od ZSRR, wyjście z Układu Warszawskiego, wprowadzenie ustroju demokratycznego i swobód obywatelskich, zniesienie cenzury, przywrócenie wolności słowa i stowarzyszania się, dopuszczenie sektora prywatnego do swobodnej działalności gospodarczej. Celem PPN, bliskim sercu Profesora Roszkowskiego było również wsparcie niepodległości pozostałych krajów Europy Środkowej.

W podziemiu publikował pod nazwiskiem Andrzej Albert, co dziś jest faktem powszechnie znanym. Ukazało się wówczas kilka wydań Jego *Najnowszej historii Polski*, a także *Wschodnie granice Polski*. Mniej znany jest fakt, że jest również autorem książki *Dramat narodów bałtyckich* pod pseudonimem Jan Korzeń. Z dzisiejszej perspektywy należy zauważyć, że był wyjątkowo sprawnym konspiratorem – walkę o niepodległość Polski (wszak bój toczony ostrym piórem był w drugiej połowie lat 80. wyjątkowo istotny wobec społecznej apatii po rozjechaniu czołgami karnawału Soli-

darności przez Wojciecha Jaruzelskiego) łączył z pracą naukową na SGPiS, gdzie w 1987 r. uzyskał habilitację. Gdyby padł choćby cień podejrzeń o działalność wywrotową, z pewnością nasz dzisiejszy bohater mógłby się pożegnać nie tylko z myślą o habilitacji, ale także z pracą lub nawet wolnością. W tym samym czasie wszak Zdzisław Najder, lider PPN, był zaocznie skazany na karę śmierci.

Wojciech Roszkowski pozostał jednak Andrzejem Albertem do upadku komunizmu, a nawet dłużej, bo pod tym pseudonimem jego książki wychodziły jeszcze w pierwszych latach wolnej Polski. Publiczne ujawnienie Jego tożsamości było olbrzymim zaskoczeniem – wśród czytelników podziemnych wydań Jego książek krążyły różne podejrzenia, kim naprawdę jest Andrzej Albert, na swoistej „giełdzie nazwisk” nie pojawiał się jednak Wojciech Roszkowski. Sam byłem świadkiem, jak jeszcze kilkanaście lat później prezydent Lech Kaczyński wspominał swoje zaskoczenie, gdy poznał prawdę.

2. WOJCIECH ROSZKOWSKI – HISTORYK

Na wydawanej początkowo w podziemiu, a następnie wielokrotnie uzupełnianej i wznawianej w wolnej Polsce *Najnowszej historii Polski* pióra Profesora Wojciech Roszkowskiego wychowały się już pokolenia. To niezwykle ważne stwierdzenie, gdyż Laureat wielką wagę przywiązywał zawsze do kształtowania kolejnych generacji. Oprócz działalności dydaktycznej oraz publikacji naukowych skierowanych do studentów, wspólnie z Anną Radziwiłł przygotował cykl podręczników licealnych z historii najnowszej.

Było to możliwe dzięki wyjątkowej lekkości pióra oraz umiejętności syntezy i budowy wielkich narracji. Nie są to cechy częste w polskiej historiografii, bazującej na szkole niemieckiej. Profesor Roszkowski potrafi łączyć to, co najlepsze z obu szkół – z niemieckiej szacunek do dogłębnych badań i analiz połączony z pietyzmem w przytaczaniu faktografii, z anglosaskiej – swadę w opowiadaniu historii i dobre pióro. Dzięki temu powstała nie tylko wspomniana już wielokrotnie wznawiana *Najnowsza historia Polski*, ale także takie dzieła jak *Półwiecze*, brawurowo przedstawiające dzieje świata po II wojnie światowej, czy *East Central Europe: A Concise History*, prezentująca historię regionu, w którym „wydarzenia historyczne cechują się niewielką ciągłością oraz niepewną tożsamością wywodzącą się z konfliktu pomiędzy aspiracjami a realiami”.

Europa Środkowa stanowi szczególne pole badawcze dzisiejszego Lau-

reata. Od chwili powstania Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk (ISP PAN), którego jest jednym z Ojców-Założycieli i wieloletnim dyrektorem, kieruje w nim Zakładem Europy Środkowo-Wschodniej. W ramach jego prac powstało wiele dzieł, wielopłaszczyznowo podejmujących tematykę regionalną, poddających analizie rozmaite aspekty przemian po 1989 r. w połączeniu z historią wcześniejszą. W ISP PAN wreszcie powstał ciekawy zespół, który rozwinął się dzięki umiejętnej stymulacji intelektualnej Profesora Roszkowskiego i Profesora Jana Kofmana.

Zespół ten, pod kierownictwem obu Profesorów, opracował jedno z najważniejszych dzieł poświęconych naszemu regionowi – *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*. Słownik ten mógł powstać jedynie dzięki pomysłowi, determinacji oraz wielkiej systematyczności pracy naszego dzisiejszego Laureata – na ponad 1300 stronach zgromadzono ponad 2000 pogłębionych biogramów, w trwające zaś kilka lat pracę zaangażowanych było kilkudziesięciu wybitnych fachowców. Fundamentalne znaczenie *Słownika* zostało dostrzeżone również za Oceanem – kilka lat po polskiej premierze w Stanach Zjednoczonych wyszła anglojęzyczna jego wersja. Nie ukrywam zresztą, że jest to projekt szczególnie bliski mojemu sercu, ponieważ zaraz po przyjeździe do ISP PAN jako bardzo młody asystent zostałem nieformalnym sekretarzem *Słownika*, z którym zżyłem się przez kolejnych sześć lat.

Największe dzieło, swoiste *opus magnum*, które powstawało niemal pięćdziesiąt lat, dotyczy jednak zupełnie innego okresu niż większość pozostałych prac Laureata. Jest nim trzypomowe opracowanie *Świat Chrystusa*, ukazujące szeroką panoramę praktycznie całego świata z okresu życia Zbawiciela. Napisyany z wielkim rozmachem fresk historyczny powstał z poczucia braku. Braku podobnej książki na rynku, książki, „która by wciągała czytelnika w tamten świat, taki jaki on był. Żeby właśnie pochodzić po tamtym świecie, popatrzeć na świątynie, na wydarzenie, na wyrocznie, na zapasy w gimnazjum, na walki gladiatorów, na to, co dzieje się na Palatynie, po to, żeby przybliżyć czas, w którym na świat przyszedł Jezus Chrystus, Syn Boży”.

W przedmowie do tego dzieła wyłożył Profesor Wojciech Roszkowski swoje *credo* o relacji nauki i wiary, odwołując się do twierdzenia Kurta Gödla, że w ramach każdego systemu myślowego da się udowodnić jedynie to, co tkwi w jego założeniach. Kontynuując tę myśl, nasz Laureat stwierdza zatem: „Na początku każdego badania stoi więc akt wiary. Może to być wiara w przesłanki szczegółowe lub rzeczy ostateczne. Można wierzyć, że Boga nie ma, a nawet umieszczać podobne hasła na autobusach. Nie zmieni

to jednak faktu, że mamy problem z istnieniem świata i ludzi. Nie uciekniemy od pytań o to, co kryje się poza światem, jakiego doświadczamy, jaka jest jego natura oraz jaki był jego początek, gdyż, czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy nie, wszystkie nasze wybory zależą od przyjęcia jakiejś wersji odpowiedzi na pytanie: czy Bóg istnieje”.

Podobnie jak wszystkie książki napisane przez Profesora Roszkowskiego, również *Świat Chrystusa*, mimo że jest dziełem naukowym, został napisany w sposób przystępny dla szerokiego odbiorcy. Jak bowiem sam zauważa: „Zwykły człowiek nie jest często przygotowany do podobnych debat. Zwodzony jest współczesnym chaosem myśli. Trochę jak dwa tysiące lat temu, gdy wśród tysięcy zdarzeń wydawać mu się mogło, że życie jest jakąś niewytłumaczalną gmatwaniną. Aż pojawił się Ktoś, kto swym życiem, nauką, śmiercią i zmartwychwstaniem wskazał sens i dał nadzieję. Ktoś, kto tę nadzieję daje stale”.

W historii znajduje więc Profesor źródło wartości, na których należy budować więzy społeczne jak na dobrych fundamentach. Nieodłącznie wiąże się ona dla Niego z pamięcią zbiorową, kształtującą postrzeganie przeszłości, a co za tym idzie – tożsamość i strukturę społeczną. Najkrócej wyłożył to w opublikowanej przez Muzeum Powstania Warszawskiego książce *W cieniu Jałty*: „Pamięć historyczna jest ważna, gdyż stanowi fundament wartości. Innymi słowy: powiedz mi, jak rozumiesz historię, a powiem ci, kim jesteś”. Z kolei we wstępie do *Najnowszej historii Polski* zauważał: „Narodowi lub społeczeństwu, które nie rozumie samo siebie, które nie wie, skąd pochodzi i nie umie docenić własnych walorów oraz słabości, grozi upadek. Świadomość historycznej wspólnoty jest bowiem jedną z najważniejszych więzi społecznych”.

Profesor Roszkowski doskonale pamięta instrumentalizację historii przez komunistycznych władców Polski z sowieckiego nadania. Zdawał sobie więc sprawę z niebezpieczeństw, jakie może nieść za sobą jej podporządkowywanie do niegodnych celów politycznych, jednocześnie wszak broniąc polityki historycznej jako ważnego narzędzia demokratycznego państwa. Ta wrażliwość pozwoliła mu w 2005 r. sformułować niemalże profetyczne słowa pod adresem Władimira Putina i prowadzonej przez niego polityki neostalinowskiej reinterpretacji II wojny światowej i konferencji jałtańskiej: „Kiedy polityk zaczyna straszyć historyków, wkrótce może straszyć całe narody”. Każdy z nas mógł sobie przypomnieć te słowa w 2008 r. podczas rosyjskiej agresji na Gruzję i w 2014 r. w trakcie najazdu na Ukrainę.

3. WOJCIECH ROSZKOWSKI – EKONOMISTA

Jako ekonomista prof. Roszkowski nigdy nie uległ mamiącemu czarowi liczb, mających rzekomo nadzwyczajną moc tłumaczenia wszystkiego w mechanizmach gospodarczych. Zachował humanistyczne spojrzenie na ekonomię jako naukę społeczną, w której metody ilościowe są jedynie pożytecznym narzędziem, nie zaś celem samym w sobie i wartością nadrzędną. W czasach, gdy wielu zdążyło o tym zapomnieć, próbując wepchnąć ekonomię w sztywny, ekonometryczny gorset, nie jest to tak oczywiste i łatwe, podobnie jak podkreślanie znaczenia wartości w procesach ekonomicznych w świecie, gdzie pełen odniesień etycznych i moralnych liberalizm Adama Smitha jest prawem kaduka utożsamiany z darwinizmem ekonomicznym rodem z Hobbesa.

Tak więc Profesor Roszkowski raczej próbował zrozumieć mechanizmy kierujące procesami gospodarczymi i ludzkimi decyzjami w tej sferze, niż jedynie opisać je statystycznie i matematycznie. Działo się tak zarówno we wcześniejszych pracach, poświęconych II Rzeczypospolitej, jak i późniejszych, poświęconych polskiej i środkowoeuropejskiej transformacji po 1989 r. (tu wymienić należy przede wszystkim książkę *Transformacja i postkomunizm*, napisaną na dziesięciolecie wolnej Polski wspólnie z Profesorem Janem Kofmanem). Z kolei wydana dziesięć lat temu publikacja poświęcona wzrostowi i upadkowi systemu nakazowo-rozdziałczego pokazuje nie tylko głębokie zrozumienie procesów zachodzących w komunistycznym państwie oraz jego antyhumanizm (wbrew oficjalnej ideologii), lecz również znakomity słuch językowy i wyczucie subtelnej ironii autora. Tytuł *Gospodraka*, powstały jako niezamierzona, banalna literówka z „Życia Warszawy” z 1970 r., zachwyił Profesora jako „najlepsze, syntetyczne określenie systemu gospodarki nakazowo-rozdziałczej”.

4. WOJCIECH ROSZKOWSKI – UCZESTNIK ŻYCIA PUBLICZNEGO I POLITYK

Chrześcijański humanizm Profesora nie zamyka się jedynie w działalności naukowej, edukacyjnej czy popularyzatorskiej – dotyczy całości Jego działalności publicznej, można powiedzieć, że jest humanistą integralnym. Przywołać tu należy epizod politycznej aktywności naszego dzisiejszego Laureata. W 2004 r. został posłem do Parlamentu Europejskiego. Była to

pierwsza kadencja, w której uczestniczyli polscy eurodeputowani. W trakcie prac w Parlamencie wielokrotnie odwoływał się do wartości chrześcijańskich, powoływał się na korzenie Europy głęboko w judeochrześcijańskiej rzeczywistości oraz wygłaszał apologię wolności, kontrastując ją z totalitarnym zniewoleniem z XX wieku. Nieraz argumentacja ta służyła Mu do polemizowania z postmodernistycznymi i relatywistycznymi projektami pojawiającymi się na forum Europarlamentu oraz w krajach członkowskich (należy tu wspomnieć ważny i zdecydowany protest przeciw powołaniu do życia partii pedofilskiej w Holandii).

Głównym celem wystąpień Profesora Roszkowskiego w Parlamencie Europejskim była walka o życie nienarodzonych. Wielokrotnie ścierał się na jego forum w tej sprawie, wykazując hipokryzję i niekonsekwencję środowisk wspierających prawo do zabijania dzieci, nieraz w sposób drastyczny. Przytoczę tu fragment wystąpienia na temat funduszu ludnościowego ONZ, dofinansowywanego przez Unię Europejską: „Mając usta pełne frazesów o prawach takich czy innych mniejszości, większość posłów europejskich wobec tego jest zdania, że można finansować ze wspólnej unijnej kasy takie działania, jak przymusowa aborcja w Chinach, gdzie kobiety z ponadplanową ciążą wywieka się z domu i pozbawia nawet 9-miesięcznego płodu wbrew ich woli. Rok temu prasa zachodnia podała szereg drastycznych przykładów tego rodzaju działań i gdzie byli wówczas obrońcy praw człowieka, praw kobiet? [...] Jeżeli Unia Europejska ignoruje prawo kobiet do posiadania dzieci poza granicami Unii, to jak ma bronić praw człowieka w jej granicach? To jest Mount Everest hipokryzji. Liberalna demokracja za przymusem, brawo”.

Wielokrotnie podkreślał związek kryzysu demograficznego z prawem do aborcji i upadkiem wartości rodzinnych. Podczas debaty o kryzysie demograficznym zauważył: „Mówi się o bezpłodności, a nie mówi się o tym, że głównym powodem spadku liczby ludności w Europie jest aborcja. W ostatnim półwieczu dokonano w 27 krajach członkowskich około 75 milionów aborcji. Gdyby nie to, ludność Unii Europejskiej byłaby o 15% wyższa i nie mielibyśmy kryzysu”. Dyskutując zaś o pogodzeniu życia rodzinnego ze studiami, mówił: „Społeczeństwa europejskie nigdy nie były tak bogate jak dziś i nigdy nie rodziły tak mało dzieci. Rodzicielstwo napotyka więc przeszkody nie tylko obiektywne, ale przede wszystkim subiektywne. Rodzina zeszła na dalszy plan w hierarchii celów życiowych, liczy się praca i rozwój. Liczy się przyjemność, ale bez zobowiązań. Nie wie się, po co się żyje, więc nie wie się, po co się ma dzieci. Nad taką Europą widać już dzisiaj napis *mane, tekel, fares*”.

W walce o podstawowe wartości oraz elementarne poszanowanie praw natury nie wahał się przed użyciem ostrej jak brzytwa ironii. W ramach dyskusji o równości mężczyzn i kobiet złożył pisemne pytanie: „W związku z powtarzającymi się deklaracjami i rezolucjami różnych instytucji Unii Europejskiej, dotyczącymi równych praw kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach – takimi jak np. rozdział III Karty Praw Podstawowych UE oraz 1014 innych dokumentów UE wymieniających zasadę równości płci zarejestrowanych w Eur-lex – jakie są zamiary Komisji co do wprowadzenia w życie tych deklaracji i rezolucji w odniesieniu do równego prawa do rodzenia dzieci? W związku z powyższym: jak interpretuje Komisja źródło pochodzenia wspomnianych tu równych praw — czy wynikają one z prawa natury, czy też są częścią prawa stanowionego?”

5. WOJCIECH ROSZKOWSKI – PRZEDMIOT ANALIZY

Na zakończenie tej laudacji pragnę przytoczyć parę słów, które o naszym dzisiejszym laureacie napisał pewien wybitny humanista, przedstawiciel polskiej nauki, we wstępie do jednej z książek Profesora Roszkowskiego: „Autor tej książki nie jest narodowcem ani piłsudczykiem, ludowcem czy socjalistą, nie chciałby też być definiowany jako antykomunista. Stara się szanować wszelkie poglądy nie godzące w zasady moralne i godność ludzką. Jest chrześcijaninem. Wyznaje konserwatyzm w przekonaniu o trwałości wartości, lecz opowiada się za przemianami społecznymi w duchu sprawiedliwości. Jest demokratą, gdy uważa, że podstawą zdrowego społeczeństwa jest wolny wybór, lecz daleki jest od skrajnego liberalizmu. Totalitaryzm to dlań dominacja obowiązku nad prawami, liberalny anarchizm – praw nad obowiązkami. Tymczasem w społeczeństwie idealnym, które nie istniało i nie będzie istnieć, prawa i obowiązki winny być zrównane tak w płaszczyźnie jednostkowej, jak i społecznej. Można i należy się jedynie starać, by istniejące systemy poprawiać w tym duchu.

Pomimo wszystkich narosłych wokół tego określenia chorobliwych komplikacji, autor jest polskim patriotą. Polacy, jak każdy inny naród, mają prawo do własnej tożsamości, godności i samodzielności i nie musi być w tym ani taniej uczuciowości, ani narodowego szowinizmu. Patriotę od nacjonalisty można odróżnić dość prosto: patriotą wyznaje zasadę „Nie czynj drugiemu, co tobie niemiłe”, a więc uznaje priorytet wartości moralnych nad więzami krwi oraz prawo innych narodów do równej godności. Narodowość

to, zdaniem autora, jedna z głównych więzi społecznych, choć nie można jej stawiać ponad wartościami. Innymi słowy: najpierw jesteśmy ludźmi, a dopiero potem Polakami.”

Kto jest autorem tych słów, tak trafnie opisujących chrześcijańskiego humanistę integralnego? Napisał je sam Autor, czyli Profesor Roszkowski, poddając się autoanalizie i samoocenie we wstępie do *Najnowszej historii Polski*. Zrobił to, wiedząc, że uczciwiej jest jasno określić, kim jest autor książki historycznej, jakie ma przekonania i jakim systemem wartości się kieruje, niż udawać całkowity obiektywizm, bezstronność i „wypreparowanie” historii z sądów, interpretacji oraz ocen. Jest to stanowisko w pełni zgodne z wyznawaną przez Laureata przytoczoną już wcześniej zasadą: „powiedz mi, jak rozumiesz historię, a powiem ci, kim jesteś”.

Z przeprowadzonego powyżej dowodu wprost, wynika, że twierdzenie, iż Profesor Wojciech Roszkowski w każdym swoim wcieleniu zasłużył na nagrodę im. Księdza Idziego Radziszewskiego, jest prawdziwe. *Quod erat demonstrandum*.

Szanowny Panie Profesorze!

Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w uznaniu dla Pańskich zasług na gruncie chrześcijańskiego humanizmu, postanowiło wyróżnić Pana prestiżową Nagrodą im. Księdza Idziego Radziszewskiego. Dołączył Pan do grona postaci wybitnych, które ten honor spotkał w latach poprzednich. Mam ten zaszczyt, że w imieniu własnym, ale także pozostałych uczniów i wychowanków, czytelników i słuchaczy, a także zgromadzonych tutaj gości mogę publicznie złożyć Panu najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy głębokiego uznania i szczerzej wdzięczności za wybitne osiągnięcia naukowe, służbę prawdzie i ludziom.